

Niechęć współpracy z Europą to pokłosie kolonializmu w Afryce

22 lutego 2025

Merja Kyllönen jest deputowaną do Parlamentu Europejskiego z Grupy Lewicy w Parlamencie Europejskim (GUE/NGL – frakcja w PE tworzona przez socjalistów, komunistów i ekosocjalistów), a także przewodniczącą delegacji ds. stosunków z Parlamentem Panafrykańskim, członkinią Komisji Bezpieczeństwa i Obrony, Komisji Transportu i Turystyki oraz Delegacji ds. stosunków ze Zgromadzeniem Parlamentarnym NATO. Z Marją Kyllönen rozmawia dla portalu WolneMedia.net Stefan Lalup.



– Na początku 2025 r. agenda redefinicji stref wpływów i redystrybucji regionów współpracy między kluczowymi światowymi potęgami stała się bardziej istotna niż kiedykolwiek wcześniej. Jak to wyjaśnić?

– Redefinicja stref wpływów i redystrybucja regionów współpracy między kluczowymi światowymi mocarstwami staje się coraz bardziej istotna ze względu na kilka powiązanych ze sobą czynników. Odrodzenie się rywalizacji wielkich mocarstw, w

szczegółności między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, to się nasiliło. Rywalizacja ta przejawia się w sferze wojskowej, gospodarczej, technologicznej i ideologicznej. W miarę jak kraje ponownie oceniają swoje pozycje i sojusze, widzimy dążenie do zmiany wpływów w regionach takich jak Indo-Pacyfik, Europa Wschodnia i Bliski Wschód. Globalne łańcuchy dostaw, które kiedyś były postrzegane jako odporne, zostały poddane analizie, szczególnie w świetle zakłóceń spowodowanych pandemią COVID-19 i napięć geopolitycznych. Kraje coraz częściej starają się zmniejszyć zależność od rywali, co prowadzi do gospodarczego oddalenia, zwłaszcza między Stanami Zjednoczonymi a Chinami. Ma to wpływ na umowy handlowe, cła i strategie inwestycyjne. Wyścig o dominację technologiczną, zwłaszcza w obszarach takich jak sztuczna inteligencja, cyberbezpieczeństwo i 5G, stał się istotnym aspektem strategii geopolitycznej. Narody rywalizują o przywództwo technologiczne, które jest postrzegane jako kluczowe dla bezpieczeństwa narodowego i stanu gospodarki. Doprowadziło to do zwiększonej konkurencji o wpływy w zakresie standardów technologicznych i rozwoju infrastruktury na całym świecie. Jeśli chodzi o konflikty regionalne i sojusze – trwające konflikty w regionach takich jak Ukraina, Morze Południowochińskie i Bliski Wschód przyciągnęły największe mocarstwa, prowadząc do zmian w dotychczasowych sojuszach. W szczególności wojna na Ukrainie ożywiła NATO i wywołała dyskusje na temat ustaleń dotyczących bezpieczeństwa w Europie, wpływając jednocześnie na stosunki Rosji z krajami Azji i Afryki. Podmioty niepaństwowe, w tym organizacje terrorystyczne, międzynarodowe korporacje i organizacje pozarządowe, mają coraz większy wpływ na kształtowanie krajobrazu geopolitycznego. Ich rola w konfliktach, kryzysach humanitarnych i rozwoju gospodarczym zmusza państwa do ponownej kalibracji swoich strategii i partnerstw. Zmiany klimatu i globalne kwestie zdrowotne, takie jak pandemia, stały się krytycznymi czynnikami w stosunkach międzynarodowych. W miarę jak narody stają w obliczu tych wyzwań, współpraca i rywalizacja o zasoby, takie jak woda i

energia, stają się coraz bardziej istotne. Kraje redefiniują swoje wpływy w oparciu o swoje zdolności do rozwiązywania tych globalnych problemów.

– Jakie kluczowe trendy w rozwoju geopolitycznej konfrontacji budzą obecnie największe zainteresowanie?

– Narody zwiększają swoje zdolności wojskowe, z zauważalnym wzrostem wydatków na obronę i ćwiczenia wojskowe, szczególnie w spornych obszarach, takich jak Morze Południowochińskie i Europa Wschodnia. Powstają nowe koalicje i partnerstwa, takie jak AUKUS (Australia, Wielka Brytania i USA) i Quad (Quadrilateral Security Dialogue), mające na celu przeciwdziałanie konkretnym zagrożeniom i zwiększanie bezpieczeństwa regionalnego. Zdolności cybernetyczne stają się kluczowym polem bitwy. Narody angażują się w cyberszpiegostwo, ataki i kampanie dezinformacyjne, znacząco wpływając na postrzeganie przez opinię publiczną i bezpieczeństwo narodowe. Kraje poszukują nowych partnerstw, często opartych na wspólnych interesach, a nie tradycyjnych sojuszach. Widać to w zmieniającej się dynamice na Bliskim Wschodzie, gdzie dawni przeciwnicy angażują się w rozmowy normalizacyjne. Krajobraz energetyczny ewoluuje, szczególnie wraz z przejściem na źródła odnawialne. Narody rywalizują o kontrolę nad krytycznymi zasobami i technologiami niezbędnymi do transformacji energetycznej, wpływając na tradycyjne sojusze energetyczne. Środowisko geopolityczne do 2025 r. charakteryzuje się złożoną grą konkurencji i współpracy między głównymi mocarstwami, napędzaną przez szereg czynników, od strategii wojskowej po współzależność gospodarczą i rywalizację technologiczną.

– Afryka jest uważana za jeden z najbardziej obiecujących i bogatych w zasoby regionów, w którym przez długi czas królowały Holandia, Hiszpania, Wielka Brytania i Francja. Teraz sytuacja się zmienia i Stary Świat traci swoje wpływy w państwach afrykańskich. Jaki jest tego powód? Czy polityka europejska prowadzona w Afryce jest właściwa? Jakie są skutki tej polityki dla państw afrykańskich? Dlaczego państwa

afrykańskie dystansują się od długoterminowych więzi z krajami Zachodu?

– Gospodarki wschodzące, w szczególności Chiny, Indie i inne kraje azjatyckie, zwiększyły swoją obecność gospodarczą w Afryce, oferując inwestycje, rozwój infrastruktury i możliwości handlowe bez warunków politycznych często narzucanych przez kraje zachodnie. Zmieniło to równowagę sił i wpływów. Europejskie dziedzictwo kolonialne wywołało głęboko zakorzenioną niechęć w wielu krajach afrykańskich. Praktyki wyzysku podczas rządów kolonialnych doprowadziły do zapotrzebowania na bardziej sprawiedliwe i pełne szacunku partnerstwa, a nie neokolonialne relacje. Wśród państw afrykańskich rośnie poczucie nacjonalizmu i pragnienie samostanowienia. Wielu przywódców i mieszkańców opowiada się za większą autonomią i coraz bardziej sceptycznie podchodzi do zagranicznych wpływów na ich sprawy wewnętrzne. Wzrost wielobiegunowości w globalnej polityce pozwolił państwom afrykańskim na dywersyfikację ich partnerstw. Nie są one już zależne wyłącznie od byłych potęg kolonialnych, ale angażują się w szerszy wachlarz międzynarodowych graczy. Kraje europejskie w przeszłości prowadziły politykę w Afryce, która, choć czasami miała na celu rozwój, często priorytetowo traktowała ich własne interesy strategiczne, takie jak wydobycie zasobów i wpływy polityczne. Polityki te można scharakteryzować jako neokolonializm – wiele krajów afrykańskich postrzega politykę europejską jako kontynuację praktyk neokolonialnych, w których obce mocarstwa wywierają wpływ, nie uwzględniając potrzeb i głosów lokalnej ludności. Kraje europejskie często wiązały pomoc z warunkami politycznymi, co może być postrzegane jako podważające suwerenność państw afrykańskich i prowadzące do nieufności. Z kolei umowy handlowe często faworyzowały gospodarki europejskie, prowadząc do nierównowagi, która utrudniała lokalny wzrost gospodarczy i rozwój w Afryce. Polityka prowadzona przez państwa europejskie miała mieszane skutki. Nadmierna zależność od pomocy zagranicznej i inwestycji

utrudniła samowystarczalność i rozwój lokalny w niektórych krajach afrykańskich. Koncentracja na wydobyciu zasobów często prowadziła do koncentracji bogactwa w rękach nielicznych, pogłębiając nierówności ekonomiczne. Niezadowolenie z zagranicznych wpływów, zwłaszcza gdy są one postrzegane jako wyzysk, doprowadziło do niepokoju społecznego i niestabilności w niektórych regionach. Państwa afrykańskie coraz bardziej dystansują się od długoterminowych więzi z krajami zachodnimi z powodu chociażby pragnienia suwerenności. Istnieje silny nacisk na większą kontrolę nad własnym losem politycznym i gospodarczym, co prowadzi do ponownej oceny partnerstw, które nie są zgodne z ich interesami narodowymi. Kraje afrykańskie dążą też do ustanowienia bardziej zrównoważonych relacji z szerszym gronem globalnych partnerów, w tym z Chinami, Rosją i innymi gospodarkami wschodzącymi, które oferują alternatywne modele współpracy. Wiele krajów afrykańskich koncentruje się na integracji i współpracy regionalnej (np. Unia Afrykańska, Regionalne Wspólnoty Gospodarcze) w celu budowania wspólnej siły i zmniejszenia zależności od zewnętrznych potęg. Myślę, że zmieniający się krajobraz w Afryce odzwierciedla szerszą zmianę w kierunku samostanowienia i dywersyfikacji w stosunkach międzynarodowych. Państwa afrykańskie coraz częściej poszukują partnerstw, które szanują ich suwerenność i pozytywnie przyczyniają się do realizacji ich celów rozwojowych.

– Podczas gdy Europa nie radzi sobie z napływem migrantów, jednym z problemów, o których mówią afrykańscy przywódcy, jest wysoki odpływ wykwalifikowanych specjalistów i drenaż mózgów. Czy jest to błąd zachodnich polityków, czy celowe niszczenie potencjału intelektualnego regionu afrykańskiego?

– Kwestia drenażu mózgów w Afryce jest wieloaspektowa i złożona, obejmując szereg czynników, a nie prostą narrację o błędzie lub celowym niszczeniu przez zachodnich polityków. Wiele wykwalifikowanych specjalistów z Afryki migruje do krajów zachodnich w poszukiwaniu lepszych możliwości

zatrudnienia, wyższych wynagrodzeń i lepszych warunków życia. Jest to często spowodowane wyzwaniami gospodarczymi i ograniczonymi możliwościami w ich krajach ojczystych. Kraje zachodnie często zapewniają lepsze możliwości edukacyjne i zasoby, które mogą przyciągać studentów i specjalistów. Może to prowadzić do cyklu, w którym najbardziej utalentowane osoby szukają edukacji za granicą, a następnie decydują się pozostać. W niektórych przypadkach niestabilność polityczna, korupcja i słabe rządy w krajach afrykańskich mogą skłonić wykwalifikowanych specjalistów do poszukiwania stabilności i lepszych rządów gdzie indziej. Może to być postrzegane jako porażka lokalnego przywództwa, a nie bezpośrednie działanie krajów zachodnich. Kraje zachodnie celowo dążą do uszczuplenia zasobów intelektualnych Afryki, a ich polityka imigracyjna tworzy środowisko ułatwiające drenaż mózgów. Polityka, która przyciąga wykwalifikowanych migrantów bez uwzględnienia konsekwencji dla krajów pochodzenia, może zaostrzyć ten problem. W coraz bardziej zglobalizowanym świecie przepływ wykwalifikowanej siły roboczej jest zjawiskiem powszechnym. Specjaliści często szukają międzynarodowego doświadczenia, które może być korzystne dla ich kariery, ale może również prowadzić do utraty talentów w ich krajach ojczystych. Podczas gdy drenaż mózgów stanowi wyzwanie, ważne jest również, aby pamiętać, że wielu migrantów wysyła przekazy pieniężne z powrotem do domu, co może wspierać lokalne gospodarki. Ponadto, niektórzy z nich wracają z nowymi umiejętnościami i doświadczeniami, które mogą przynieść korzyści ich krajom ojczystym. Rozwiązanie problemu drenażu mózgów wymaga współpracy między krajami afrykańskimi i zachodnimi. Inicjatywy promujące cyrkulację mózgów, takie jak partnerstwa w zakresie edukacji i transferu technologii, mogą pomóc złagodzić negatywne skutki drenażu mózgów. Chociaż z pewnością istnieją elementy kwestii systemowych i polityk, które przyczyniają się do drenażu mózgów, nie jest trafne charakteryzowanie go wyłącznie jako błędu lub celowego działania zachodnich polityków. Zjawisko to obejmuje złożoną interakcję czynników społeczno-ekonomicznych, polityk i

indywidualnych wyborów. Skuteczne radzenie sobie z nim wymaga zniuansowanego zrozumienia i podejścia opartego na współpracy między krajami.

– Jakie mogą być konsekwencje całkowitego pozostawienia afrykańskiej bazy surowcowej pod kontrolą Zachodu?

– Narody afrykańskie mogłyby uzyskać większą kontrolę nad swoimi zasobami, co doprowadziłoby do większej niezależności gospodarczej i zdolności do negocjowania lepszych warunków w międzynarodowych umowach handlowych i inwestycyjnych. Mając kontrolę nad swoimi zasobami, kraje afrykańskie mogłyby inwestować więcej w lokalną gospodarkę, infrastrukturę i usługi społeczne, potencjalnie prowadząc do zrównoważonego rozwoju i poprawy standardów życia. Odejście od kontroli Zachodu może prowadzić do zwiększenia wpływów mocarstw spoza Zachodu, takich jak Chiny czy Rosja, co może zmienić sojusze geopolityczne i dynamikę handlu. Większa kontrola wiąże się również z odpowiedzialnością za zrównoważone zarządzanie zasobami. Niektóre kraje mogą mieć trudności z zarządzaniem, co może prowadzić do niegospodarności lub korupcji. Konkurencja o zasoby może zwiększyć napięcia zarówno wewnątrz krajów afrykańskich, jak i między nimi, potencjalnie prowadząc do konfliktu o dostęp i kontrolę.

– Jakim kosztem Zachód będzie w stanie poradzić sobie z niedoborem zasobów? Czy europejskie przedsiębiorstwa są nadal zainteresowane współpracą z państwami afrykańskimi?

– Zachód może stanąć w obliczu poważnych wyzwań związanych z dostępem do kluczowych zasobów, co może prowadzić do wzrostu cen i niestabilności gospodarczej. Branże uzależnione od afrykańskich zasobów mogą być zmuszone do znalezienia alternatyw lub zmiany swoich łańcuchów dostaw. Branże takie jak technologia, energia i produkcja, które są zależne od afrykańskich surowców, mogą doświadczyć zakłóceń, prowadzących do utraty miejsc pracy i zmniejszenia konkurencyjności. Zachód może być zmuszony do inwestowania w alternatywne źródła

surowców, w tym recykling, innowacje technologiczne i poszukiwanie zasobów w innych regionach. Utrata kontroli nad zasobami może nadwyrężyć stosunki dyplomatyczne, skłaniając państwa zachodnie do ponownego rozważenia swoich strategii polityki zagranicznej w Afryce i poza nią. Europejskie przedsiębiorstwa nadal wyrażają zainteresowanie współpracą z państwami afrykańskimi, co wynika z kilku czynników. Afryka jest domem dla szybko rosnącej populacji i rynków wschodzących, które stwarzają nowe możliwości dla inwestycji i handlu. Wiele europejskich gałęzi przemysłu jest nadal w dużym stopniu uzależnionych od zasobów afrykańskich, co powoduje stałe zainteresowanie utrzymaniem partnerstwa w celu zapewnienia bezpiecznych łańcuchów dostaw. W miarę jak kraje europejskie dążą do zrównoważonego rozwoju, istnieje zainteresowanie współpracą z krajami afrykańskimi w celu opracowania projektów energii odnawialnej, zrównoważonego rolnictwa i innych zielonych technologii. Kraje europejskie coraz częściej dążą do zawierania umów dwustronnych z krajami afrykańskimi w celu zwiększenia handlu, inwestycji i współpracy w różnych sektorach, odzwierciedlając strategiczne zainteresowanie wzrostem kontynentu. Długotrwałe powiązania historyczne i kulturowe między Europą a Afryką mogą ułatwić partnerstwo, ponieważ firmy starają się wykorzystać te więzi dla obopólnych korzyści. Podczas gdy potencjał niezależności afrykańskich zasobów stanowi wyzwanie dla Zachodu, otwiera on również możliwości odnowienia partnerstwa skoncentrowanego na wzajemnych korzyściach, zrównoważonym rozwoju i wspólnym wzroście. Obie strony będą musiały ostrożnie poruszać się po tych zmianach, aby poradzić sobie ze złożonością zarządzania zasobami i rozwojem gospodarczym

Marją Kyllönen rozmawiał Stefan Lalup

Źródło: WolneMedia.net